Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

NIEDZIELA 16. STYCZNIA 1921.
NR. 12. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 5 Marek.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 110	Marek 100	Marek 115	Marek 160	Marek 105

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3346): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

„Raj lewicowy".

Śmiesznemi w wysokim stopniu są nauki, dawane przez pisma lewicowe społeczeństwu polskiemu, jak się ma ono rządzić. Dorwawszy się władzy za smutnej pamięci gabinetu Moraczewskiego, zabagniła lewica swojemi pseudo-reformami Polskę, tak, że szereg lat upłynie, zanim kraj otrząśnie się z doktrynerskich społeczno-politycznych jej eksperymentów.

Gdy opinia publiczna w okresie walk pod Warszawą zwróciła uwagę społeczeństwa na źródła, skąd czerpią pisma lewicowe fundusze, mające pokrywać koszta wydawnictwa, redakcya „Narodu" przycichła. Tylko od czasu do czasu wypierając się „Belwederu", starała się swoją nadszarpaną opinię — załatać. Próbowała tak samo występować przeciw Piastowcom, wyciągając na jaw rewelacye, stwierdzone później interpelacyami posła Stapińskiego, ale wkrótce znowu ucichła.

To jej jednak nie przeszkadza dziś reklamować rządów lewicowych w rodzaju Daszyński-Witos-Rączkowski - Okoń-Poniatowski, jako jedyny ratunek dla Polski.

Oto co pisze w tej sprawie „Naród": „Najwyższy czas nadszedł, aby ze względu na zadanie, związane z uchwaleniem konstytucyi, z zawarciem pokoju i ze sprawą Górnego Śląska — objął władzę gabinet o charakterze wyraźnym, zdecydowanym lewicowym, który będzie miał na tyle autorytetu, aby w najbardziej dla Polski przełomowych chwilach znaleźć dla siebie posłuch w kraju i za granicą".

Przy takich rządach Polska rzeczywiście zamieniłaby się w istny raj.

Trzebaby całe tomy zapisać dla omówienia chociażby w przybliżeniu tych błogich reform, jakie wprowadziłaby u nas lewica. Fantazya jej bowiem w kierunku najrozmaitszych szkodliwych innowacyj nie liczy się w zupełności z rzeczywistością. Nie jesteśmy w stanie zająć się tem wszystkiem szczegółowo, w jednym artykule. Dlatego też ograniczamy się tylko do scharakteryzowania najważniejszych zmian, jakie mogłyby zajść w kraju pod dobroczynnem panowaniem żydowsko-socyalistycznej lewicy, którą dzieli tylko krok jeden od bolszewizmu.

Pisma lewicowe, na wzór rosyjski, wydawaneby były przez państwo. Robotnik mógłby robić, co zechce, gdyż za plecyma miałby „przed nim odpowiedzialnych" posłów socyalistycznych. Chłop bojkotowałby całe społeczeństwo, gdyż znowu miałby ministrów ludowych. Natomiast posłowie ludowi wzięliby w swoje ręce cały handel zagraniczny, parcelacyę, żywienie miast i t. d. „Pasek i lichwa" burżuazyjno-kapitalistyczne zniknęłyby, zastąpione przez „pasek i lichwę" chłopsko-robotniczą.

Jak wielki posłuch miałby taki rząd „w kraju i zagranicą" — świadczy ufność (?), z którą śledzi zagranica wszystkie eksperymenty gospodarcze naszej „lewicy",

Polityka zagraniczna — to słaba strona każdego lewicowca. Pertraktować z Lloyd Georgem, Millerandem, zawierać traktaty, uwieczniać swoje nazwisko na dokumentach dyplomatycznych do spółki z największymi mężami stanu Europy — to część polityki narodowej, do której każdy z nich jest powołany. Zmienić jej dotychczasową oryentacyę — pokazać narodowi polskiemu nowe tory, po których powinna się toczyć, to cel wszystkich lewicowych kandydatów na ministrów spraw zagranicznych i ambasadorów. Wychowani w zasadach „enkaenowskich", zawsze z „bluszczem" w ręku gotowi owinąć się koło oryentacyi niemieckiej, z której dotychczas czerpią swoją ideologię — nie mogą patrzeć się, jak związek między ententą a Polską zacieśnia się coraz silniej: „Precz z Paderewskim! niech ustąpi Sapieha!" — pisze „Naród". Na ich miejsce należy wysłać „mężów opatrznościowych" w rodzaju Patków, Dąbskich i t. p. Ale, żeby zagranica nie myślała, że i oni są „chodzącą reakcyą", należy im pododawać jako ekspertów żydków — oni bowiem w świecie dyplomatycznym mają patent na postępowość. W tym kierunku propaganda zagraniczna już pracuje.

Przy takich reformach, przeprowadzonych pod egidą rządów czysto lewicowych — zapanuje, zdaniem „Narodu", prawdziwy raj w kraju. „Naród" bowiem zapewnia, iż tylko system rządzenia oparty o „lewicowo-niemiecką" oryentacyę, popartą przez potęgę „mocarstwa anonimowego", uchroni nas od klęsk w polityce międzynarodowej, a na wewnątrz zapewni nam odrodzenie.

W te zapewnienia jednak nikt nie wierzy. I to nietylko inteligencya. Nawet lud i robotnicy zaczynają przychodzić do przekonania, że obietnice, któremi ich łudzą panowie z lewicy, są świadomemi kłamstwami, a w najlepszym razie mrzonkami utopijnemi.

J. n.

Listy ze stolicy.

Warszawa, 10 stycznia 1921.

(Po ustąpieniu Daszyńskiego. — Zamiary P. P. S.— Wpływanie na N. P. R. — Trzy wizyty. — Od wielkiej do małej polityki. — Organiści. — Aprowizacya w humorze warszawskim).

A więc dymisya towarzysza Daszyńskiego ze stanowiska wicepremiera, czy „wice-Witosa" — jak się w mowie potocznej przyjęło — stała się już faktem dokonanym. Odszedł towarzysz Daszyński przez nikogo nie żałowany, nie wyjmując i samego osieroconego premiera, który chwilami miał już dosyć „czerwonej" kurateli „czerwonego Ignaca"...

Samemu Daszyńskiemu niesporo szło rozstanie się z fotelem wicepremiera, do którego zdołał się już przyzwyczaić. Partya jednak otrzymała widocznie nakaz podjęcia nowego mącenia w Polsce i stanowczo swemu towarzyszowi zaleciła wycofanie się z rządu, by mieć „wolną rękę" do szczucia opinii mas przeciw rządowi.

Były też nadzieje na wywołanie upadku całego gabinetu i doprowadzenie do szkodliwego „bezrządzia", które można by ku życzeniu Niemców i bolszewików przeciągać możliwie długo, aż sprawa wileńska i górnośląska zostaną przesądzone — ale na razie te plany pejsatym kierownikom pepeesowców — słusznie z racyi tych swoich wodzów „pepejsowcami" nazywanych — nie powiodły się. Przesilenie ministeryalne zostało umiejscowione.

Ale socyali nie rezygnują, bo im ich zakulisowi reżyserowie na to nie pozwalają. Więc trwa nagonka na ministra sprawiedliwości, mająca na celu wysadzenie go ze stanowiska, a jednocześnie „obrabia się ciołków enperowskich" — jak się drastycznie wyrażają towarzysze z P. P. S. o swych chronicznych wielbicielach — by dopomogli do rozbicia rządu. A dla większego schaotyzowania położenia robią socyaliści próby wywołania całego szeregu strajków lokalnych aż do generalnego włącznie. Czy im się jednak to wszystko powiedzie, to rzecz wątpliwa. Zwłaszcza, co do strajków, to poważną dywersyę socyalistycznym zamierzeniom zaczynają wytwarzać Chrześcijańskie Związki Zawodowe, które na gruncie warszawskim umacniają swe wpływy coraz wyraziściej.

Innego rodzaju wpływy na ukształtowanie naszych stosunków w polityce zagranicznej mogą wywrzeć wizyty Mac Cormicka i Stambolijskiego w Polsce, a marszałka Piłsudskiego w Paryżu. Choć odwlekanie tej ostatniej — jak obecnie do końca stycznia — zaczyna wywoływać niepokój w opinii publicznej, skłonnej do upatrywania w tej zwłoce wpływu prądów, niechętnych ściślejszemu zbliżeniu Polski do Francyi.

Mac Cormick, prawa ręka prezydenta Hardinga, miał znów ze swej strony własną prawą rękę w osobie swego sekretarza pana Haara, który bardzo starannie badał stosunki wewnętrzne w Polsce. Ciekawa rzecz, iż zainteresował się p. Haar bardzo pilnie ruchem chrześcijańsko-demokratycznym w Polsce, rokując mu wielką przyszłość.

Wogóle zapoznawanie się z naszymi stosunkami ze strony gości amerykańskich było o wiele głębsze od takichże poczynań przedstawicieli bułgarskich. Gdy ci ostatni patrzyli na wszystko oczyma interesu doraźnego, Amerykanie badali prądy naszego życia, by się zoryentować, jak się ukształtuje przyszłość Polski.

By zaś ta przyszłość była możliwie dodatnia, trzeba usuwać wszelkie zaognienia społeczne, do czego dobrze postawione i rozumnie poprowadzone organizacye zawodowe fachowców z wszelkich dziedzin bardzo wiele przyczynić się mogą. Nie wszyscy to u nas jeszcze rozumieją. Najlepszy dowód w traktowaniu Związku Organistów. Pewno, że nie wszystko, co przedsięwziął, było bez zarzutu, ale odsądzanie go od czci i wiary, potępianie w czambuł, nie zmniejszy lecz rozogni tylko stosunki po parafiach. Dziś organiści bardzo są rozżaleni z racyi swego położenia i traktowania. Żale ich często wiele mają podstaw słusznych. Przy dobrej woli wyjście możliwe dałoby się znaleźć, no, ale stosowanie zasady: „milczeć i słuchać" nie doprowadzi do niego.

Uwzględnienie słusznych żądań organistów Kościołowi nie zaszkodzi. Przeciwnie, zadowolony organista cenne usługi sprawie Kościoła, zwłaszcza po wsiach, oddać może. Trzeba tylko odpowiednio sprawę postawić. Wciągnięcie organistów do akcyi propagandy armii ochotniczej winno w tej mierze być wskazówką.

Dziś, gdy śladem niby bezinteresowne humanitarnych organizacyi amerykańskich (Y. M. C. A. — Y. W. C. A.) ciągną różne sekty w rodzaju metodystów, kwakrów i innych „narodkościołowców" i ciągną nie tylko do miast, ale również na wsie, kwestya usunięcia rozdźwięków między plebanią a organistówką staje się dość poważną, której bagatelizować ani odwlekać nie należy. Wiem, że „czerwone" wpływy i tu broździą — ale ich się nie usunie zwalczaniem zawodowej organizacyi organistów.

Taki już dziś porządek rzeczy, iż wszelkie rozmowy, czy dyskusye, choćby na tematy najbardziej oderwane, kończą się zwykle na sprawach... aprowizacyjnych. Nie chcę stanowić wyjątku i zjeżdżam też na aprowizacyę, by przytoczyć ostatni dowcip warszawski, krążący od dni paru.

— Słyszałeś, umarł wiceminister aprowizacyi?

— A tak, podobno z... głodu.

Tak to Warszawianie pokpiwają ze swej nędzy aprowizacyjnej i jakoś żyją, nie tracąc humoru.

Bodaj to polskie: jakoś to będzie!... ALS.

Ferment w Wielkopolsce.

W ostatnich czasach zaszły w Wielkopolsce wypadki bardzo przykre. Oto szczególnie nieodpowiedzialne wybuchły w społeczeństwie odruchy niezadowolenia przeciwko urzędnikom b. dzielnicy pruskiej, pochodzącym z Małopolski i z b. Kongresówki. Zdarzały się zapewne w urzędach wielkopolskich jednostki opieszałe i niegodne wysokiej roli organizatorów, względnie polonizatorów administracyi, sądownictwa i szkolnictwa kraju, odebranego Prusom po wiekowej niewoli. Ale były to tylko jednostki. Tymczasem zbałamucona przez wichrzycieli, a z pewnością także przez Niemców, część społeczeństwa wielkopolskiego poczęła dążyć do wyrugowania przybyszów z innych dzielnic, przyczem doszło nawet gdzieniegdzie do czynnego ich znieważania.

Nieszczęsnym zbiegiem okoliczności sprawa ta wiąże się organicznie z kwestyą „unifikacyi, co Niemcy wyzyskują na swoją korzyść, twierdząc fałszywie, jakoby Wielkopolska i Pomorze dążyły do oderwania się od reszty Rzeczypospolitej. Jest to oczywiście sofisterya, mająca na celu wobec zbliżającego się plebiscytu na G. Śląsku zohydzenie Polski w oczach Górnoślązaków.

Ażeby uspokoić zbałamuconą opinię i zwrócić ją na właściwe tory, wielkopolskie stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracyi wydało do społeczeństwa odezwę, której główne ustępy przytaczamy poniżej ze względu na ich wagę i aktualność.

Odezwa bierze naprzód w obronę niesłusznie zaatakowany ogół urzędników napływowych, mówiąc: „Zważcie, że gdy po zerwaniu pęt niewoli trzeba u nas było zastąpić urzędników niemieckich, myśmy urzędników-Polaków, przygotowanych do objęcia ważniejszych urzędów, prawie wcale nie mieli. Jeżeli urzędy u nas mogły być obsadzone Polakami, jeżeli w sądach naszych dziś toczą się rozprawy w polskim języku — zawdzięczamy to przedewszystkiem urzędnikom, przybyłym z Małopolski i Królestwa. Ogromna większość przybyłych braci — to ludzie uczciwi, zdolni i chętni. Wychowani w innej szkole, tem lepiej pracować będą, im więcej przywykną do nas, a my do nich".

Dalej zaznacza odezwa, że jeżeli nie wszyscy przybysze z innych dzielnic są idealni, to nie lepiej pod tym względem przedstawiają się stosunki wśród samych Wielkopolan, trzeba zatem naprzód zamiatać na własnem podwórku, zamiast zwalać całą winę na braci z innych dzielnic. „Wiemy, że przedwczesna unifikacya różnych dziedzin administracyi, gromadnie nasyła nie na urzędy niepotrzebnych, źle przygotowanych, nieudolnych ludzi, narzuconych przez związki socyalistyczne, że niesprawiedliwe wstrzymywanie awansów i nominacyi, zniechęciło wielu pożytecznych fachowców. Tych stosunków nie zdołają jednak naprawić ani gwałty, ani rozruchy, lecz jedynie i wyłącznie: przywrócenie władzom miejscowym prawa przyjmowania i usuwania urzędników. Drogą gwałtów powiększy się nieporządek w urzędach. Już dzisiaj wielu najlepszych urzędników, przybyłych z Małopolski i Królestwa, wniosło prośbę o zwolnienie ze służby, nie chcąc narażać się na przykrości. Są to ludzie, przybyli do nas nie dla zysku, ani zaszczytów, lecz, aby zastąpić Niemców i dopomódz nam do przywrócenia krajowi charakteru polskiego".

Odezwa zwraca następnie uwagę, że, abstrahując od pochodzenia, wszyscy niesumienni urzędnicy powinni zerwać z lenistwem, przekupstwem, marnotrawieniem czasu i lekceważeniem publiczności. Trzeba wogóle usunąć urzędników zbytecznych, a na posady przyjmować przedewszystkiem dobre i uczciwe siły miejscowe.

„Wiemy — oto dalsze słowa odezwy — że drożyznę, rosnącą w przerażający sposób, przypisujecie przedwczesnej unifikacyi gospodarczej i administracyjnej; wiemy, iż odzywają się wśród was coraz częściej głosy, żądające za przykładem Śląska autonomii dla Poznańskiego i Pomorza. Żądacie nawet waluty odrębnej, aby dzielnice nasze, które własną, odrębną walutę mogłyby postawić wysoko, stały się ostoją i zaczątkiem odrodzenia sił gospodarczych całej Polski".

Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracyi domagało się zawsze, by przekazywanie administracyi b. dzielnicy pruskiej dokonywało się bardzo powoli i ostrożnie, ponieważ władze centralne warszawskie nie mogą mieć w tym kierunku koniecznego doświadczenia. Było to stanowisko stronnictw narodowych. Lecz prądy lewicowe wzięły górę w rządzie, a kiedy nadto Narodowa Partya Robotnicza i Zjednoczenie Zawodowe Polskie oświadczyły się za przyśpieszeniem unifikacyi, „wpływy i znaczenie oraz zakres działalności Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej poczęły doznawać ciągłego okrawania z krzywdą dla całej Polski".

Wiedząc, że Rada ministrów już w najbliższym czasie pragnie unifikacyę posunąć jeszcze dalej, Stronnictwo Chrześć. Demokracyi, zwracając uwagę na ogólne niezadowolenie, oświadczyło rządowi za pośrednictwem p. ministra b. dzielnicy pruskiej,

1) że protestuje stanowczo przeciw dalszej unifikacyi bez wiedzy i zgody przedstawicieli sejmowych ludności zachodnich województw,

2) że protestuje przeciw przyśpieszonej likwidacyi Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej, uważając, że jest ono nieodzownie potrzebne do czasu zorganizowania samorządu poszczególnych województw, który zapewni dzielnicom skuteczny wpływ na administracyę i obronę swych interesów gospodarczych,

3) że, o ile rząd powyższych żądań nie uwzględni, Stronnictwo przejdzie do zasadniczej opozycyi w imię obrony słusznych interesów Dzielnicy i całej Polski.

Z terenu walki z prusactwem.

Rzekome zamknięcie granicy.

Warszawa. (Telef. wł.) „Berl. Tageblatt" donosi, jakoby komisya międzynarodowa na G. Śląsku zamierzała wydać specyalne zarządzenia w sprawie zamknięcia granicy polskiej. Pozostawionych ma być tylko kilka zaledwie miejsc, w których będzie można przejść granicę. Miejsca te będą poddane ścisłej kontroli. Są to jedynie nadzieje niemieckie, nie umotywowane jednak należycie.

BANDYCI NIEMIECCY HULAJĄ!

Bytom. (East Express). Wczoraj wieczorem na ulicy Tarnowickiej, członek niemieckiej bojówki Rolle i dał jeden strzał rewolwerowy do Polaka niewiadomego nazwiska, którego śmiertelnie zranił. Rolle i brał czynny udział w maju r. z. w napadzie na hotel Lomnitz i był za to skazany na 3 miesiące więzienia. Policya francuska zarządziła rewizyę u Niemców w Mysłowicach. Znaleziono dwadzieścia parę karabinów, 15 funtów materyałów wybuchowych, dużą ilość amunicyi.

ZNÓW INNY TERMIN PLEBISCYTU.

Berlin. (East Express). Według „Frankfurter Zeitung" w Berlinie panuje przekonanie, że plebiscyt na G. Śląsku zacznie się dopiero dnia 13 marca.

Komisya kolonizacyjna na G. Śląsku.

Warszawa. (Telef. wł.) Donoszą nam z G. Śląska: Ponimo systematycznej wysprzedaży ziemi na terenie plebiscytowym przez ludność polską, która emigrować zaczyna do Polski, sfery niemieckie planują utworzenie komisyi kolonizacyjnej w celu przyśpieszenia wykupu ziemi polskiej w ręce niemieckie.

SPRAWA AGRARNA.

Bytom. (Orient). Polski komitet plebiscytowy na G. Śląsku ogłasza odezwę do bezrolnych i małorolnych, w której zaznacza, że jak tylko G. Śląsk zostanie przyłączony do Polski, wielka własność ziemska, stanowiąca 56 proc. całego obszaru, w myśl ustawy zostanie rozparcelowana. Już obecnie przy polskim komitecie plebiscytowym są wystawione księgi parcelacyjne, do których można wpisywać swoje życzenia, co do nabycia gospodarstw z parcelacyi.

CZESI O GÓRNYM ŚLĄSKU.

Praga. (Orient). „Praski Dennik" pisze o plebiscycie na G. Śląsku: Dla republiki czeskiej byłoby bardzo pożądanem, aby G. Śląsk przypadł Polsce. Pominąwszy względy gospodarcze, zniknęłaby przedewszystkiem granica, która tamuje ruch między Polską a Czechosłowacyą.

LUBLIN DLA SPRAWY GÓRNOŚLĄSKIEJ.

Lublin. P. A. T. W dniu wczorajszym obradował lubelski komitet plebiscytowy dla G. Śląska. Postanowiono rozpocząć szeroką akcyę w celu zebrania jak największych funduszów na rzecz G. Śląska. Ostatni dzień tygodnia górnośląskiego zakończy się manifestacyą Lublina na rzecz G. Śląska.

Sprawy ruskie.

(Nowe rewizye i aresztowania. — Popłoch wśród Ukraińców i potępienie spisku. — Stanowisko „Wperedu" i replika „Obnowy". — Rozłam w ukraińskiej partyi radykalnej. — Projekt uniwersytetów ukraińskich w Tarnowie i w Częstochowie. — Powstanie przeciw bolszewikom).

Wielki popłoch wywołała w społeczeństwie ruskiem rewizya, przeprowadzona przed kilku dniami wśród znanych na lwowskim bruku Ukraińców. W rezultacie odstawiono redaktorów: Czarneckiego, Kostyka i dyr. Eichelborga na policyę, następnie zaś do więzienia przy ul. Batorego. Znaczna część Rusinów w b. Galicyi stoi obecnie na gruncie porozumienia z Polską, a „spisek" uważa za dzieło kilku nieodpowiedzialnych awanturników, którzy pragną wywołać za granicą wrażenie, że naród ruski protestuje przeciwko rządom polskim. Tymczasem większość jest stanowczo przeciwna takiemu wichrzeniu i zupełnie nie bierze w nim udziału.

Inne stanowisko zajmuje „Wpered", reprezentujący drobną garść niezadowolonych. (Dziennik ten miał być zawieszony, obecnie jednak wychodzi dalej). Przyznaje on, że „spisek ukraiński" nie był dla Rusinów niespodzianką. Od dawna przygotowywała go prasa polska (?!) i dzienniki ruskie, „Ridnyj Kraj" i „Obnowa". Złośliwa uwaga „Wperedu" stanowi łamigłówkę logiczną, gdyż wymienione dzienniki ruskie stoją na platformie ugody z Polską.

Najlepszą odprawę daje „Wperedowi" wyżej wymieniona „Obnowa":

„Niechaj nikogo nie wprowadzają w błąd nieprzejednane tendencye „Wperedu", które mylnie uważają niektóre sfery polskie za zwierciadło nastrojów ogółu społeczeństwa naszego. Tendencye te odpowiadają tylko podstępnej i przewrotowej pracy kilku zmoskwiczonych komunistów galicyjskich, którzy pracują dla Rosyi. Rozumie się, że tym ludziom zależy bardzo na tem, ażeby nie przyszło do porozumienia między Polakami a Ukraińcami, bo wówczas ich plany wtrącenia Galicyi wschodniej w objęcia Rosyi i komunizmu nie ziściłyby się nigdy. Gdy tylko masy włościańskie odczują dobrą wolę Polaków, to za niemi pójdzie i inteligencya, która dotychczas nie miała z czem pójść między lud, by mu przedłożyć sprawę polsko-ukraińskiego porozumienia".

W ukraińskiej partyi radykalnej nastąpiło rozdwojenie, z tej przyczyny, że p. Jackiw, wybitny jej członek, rzekomo nie porozumiawszy się przedtem ze stronnictwem, począł wydawać „Ridnyj Kraj". Na ten temat toczy się w prasie ruskiej żywa dyskusya. Zarząd partyi domaga się od p. Jackiwa ustąpienia z redakcyi, on zaś twierdzi, że na ostatniem posiedzeniu uzyskał aprobatę stronnictwa na wydawanie dziennika. Uchwałę wręcz przeciwną powzięto, zdaniem p. Jackiwa, nielegalnie na prywatnem zebraniu u dra Baczyńskiego. Przy tej sposobności część prasy zauważa ironicznie, iż prezes partyi radykalnej, dr. Makuch, zgubił się gdzieś w wędrówce między bolszewikami a Petlurowcami, i dotychczas nie udało się go odszukać.

Kolonia ukraińska w Tarnowie utworzyła związek dla nauki, kultury i sztuki. Instytucya dzieli się na szereg sekcyi i oddziałów. Istnieje zamiar założenia uniwersytetów ukraińskich w Tarnowie i w Częstochowie (sic!). Wykłady w narodowej Wszechnicy w Tarnowie rozpoczęły się już nawet po części pierwszym referatem Ał. Szulgina p. t. „Liga Narodów". „Wpered" donosi, że Szulgin jest przedstawicielem Ukr. Nar. Republiki przy Lidze Narodów.

Powyższe informacye wskazują, iż opinia ukraińska przeżywa znamienny zwrot ku sojuszowi z Polską. Idą nawet w tym kierunku niezaprzeczenie także czyny. Wpływa korzystnie na usposobienie powstańców ukraińskich, którzy, rugując bolszewików w partyzantce z terenów „Ukrainy Wschodniej", działają śmielej i z większą otuchą.

Grupy powstańcze otoczyły Kijów ze wszystkich stron. Powstanie na zachodzie objęło powiaty Radomyski i Wasylkowski. Ławryneńko zajął miasteczko Chochołów, położone zaledwie o 25 wiorst od Kijowa. Oddziały Ławryneńki sieją wokół postrach, nie dając pardonu komunistom. Jest to ich zdaniem rewanż za śmierć Romaszki, więzionego w ubiegłym roku przez bolszewików.

Rząd sowiecki jest silnie zaniepokojony antybolszewickiem powstaniem na Ukrainie, które przybiera coraz szersze rozmiary. Rząd chwyta

się energicznych środków w celu zlikwidowania ewolucyi na zachód od Kijowa, dokąd wpadła grupa powstańców pod wodzą atamana Sirka. Po kilkugodzinnym rabunku wycofała się ta grupa w kierunku Wasylkowa. z.—i.

KRONIKA.

Kraków, 15 stycznia.

„POSIEW SMUTKU, A ŻNIWO RADOŚCI". Wczoraj o godz. 10 przed południem w kościele OO. Dominikanów odbyło się żałobne nabożeństwo za oficerów, podoficerów i szeregowych 20 p. p., poległych w dwuletnich walkach w obronie Ojczyzny na wschodzie. Na środku kościoła, wśród zieleni, na wysoko wzniesionym katafalku widniała trumna, przed którą ustawiono w piramidzie karabiny. Wartę honorową przy trumnie pełniło kilku żołnierzy z 20 p. p. Żałobną Mszę św. odprawił ks. Bruno Janiowski, Dominikanin, proboszcz VI dyw. W. P., w asystencyi księży zakonu. W czasie nabożeństwa mieszany chór wojsk. i orkiestra 20 p. p. Ziemi Krakowskiej, pod batutą kapelmistrza Wiśniewskiego, wykonały szereg produkcyi. Po nabożeństwie płomienne kazanie wygłosił O. Konstanty Żukiewicz.

Dar wolności — mówił kaznodzieja — okupili powracający z bojów bohaterowie Ziemi Krakowskiej obficie przelaną krwią, ścieląc ojczystą ziemię tysiącami mogił. Duch męstwa, który ożywiał naszych sławnych przodków, kierował i tymi dzielnymi synami Ojczyzny, z których większość pochowana na wieczny sen w odległych rubieżach ojczystych, ma za pomnik swoich czynów dzieło wywalczonej przy ich pomocy wolności. Trudy, krew i życie, złożone przez nich tak ofiarnie za ziemię i wiarę, dały już owoc stokrotny chwały, a najwyższym majestatem tego krwawego posiewu, to obecne żniwo radości: zwycięstwo Polski, samotnej w walkach z bolszewicką hordą. Dlatego ta trumna, ustawiona w kościele, niech się nam wydaje — według słów zwycięzcy z pod Cecory — „jako szkarłat ze krwi, który woła: nie płaczcie po mnie, bo szlachetnie jest umrzeć za Ojczyznę", a te mogiły, zalegające nasze kresy, niech się staną kurhanami i kopcami granicznymi, któreby wskazywały, dokąd sięga nasze państwo.

Po kazaniu, duchowieństwo odprawiło przy trumnie egzekwie.

W uroczystości wzięli udział: generałowie: Lindo, Symon, Stiller i Piasecki, podpułk. Trzebiowski, starosta Kowalikowski, prezydyum miasta, oficerowie i żołnierze VI dywizyi i załogi krakowskiej, przedstawiciele władz i stowarzyszeń humanitarnych, młodzież szkolna, głównie z Akademii handlowej, oraz licznie zebrana publiczność.

UROCZYSTOŚĆ PRZYJĘCIA „DZIECI ZIEMI KRAKOWSKIEJ". W dniu jutrzejszym historyczny Rynek krakowski będzie widownią podniosłej uroczystości. Przed frontem stanie kilkudziesięciu oficerów i żołnierzy „Dzieci Ziemi Krakowskiej", którzy za bohaterstwo na polu walk z wrogiem, zagrażającym niepodległości Ojczyzny, odznaczeni będą tak drogim żołnierzowi polskiemu krzyżem „Virtuti Militari". Aby dać wyraz, że mieszkańcy Krakowa całem sercem biorą w tej uroczystości udział, wypełnią oni niewątpliwie szczelnie nasz Rynek, a właściciele realności wszyscy, bez wyjątku, ozdobią swe domy flagami o barwach państwa i miasta, co w wysokim stopniu podniesie nastrój niezwykłej chwili. Niechaj w Rynku nie będzie domu nieudekorowanego na cześć polskiego bohaterskiego żołnierza!

Do komitetu przyjęcia VI Dywizyi W. P. z Ziemi Krakowskiej zgłosiły się cztery szkoły żeńskie z gotowością udekorowania wszystkich żołnierzy, którzy wezmą udział w uroczystości. W celu dostarczenia odpowiedniej ilości kwiatów, pożądanem jest, aby uczenice tych zakładów, oraz innych szkół żeńskich przygotowały około 3000 kwiatów i zebrały się w niedzielę 16 b. m. o godz. 10 pod arkadami Sukiennic, od strony ul. Szewskiej.

REDUTA PRASY. W nocy 1 lutego w salach teatru miejskiego odbędzie się staraniem Syndykatu dziennikarzy krakowskich, Reduta prasy. Komitet rozpoczął już swoje prace przygotowawcze i zajmuje się obecnie ułożeniem programu artystycznego.

GROŹBA STRAJKU W ELEKTROWNI I GAZOWNI. Jak się dowiadujemy, pertraktacye prezydyum miasta z delegatami pracowników elektrowni i gazowni miejskiej są na ukończeniu. Ugoda doszła do skutku co do etatu, natomiast co do płac zachodzą znaczne różnice. Wobec tego jest poważna obawa, że w dniu dzisiejszym, jako ostatnim w terminie pertraktacyi, wybuchnąć może strajk w obu wspomnianych zakładach miejskich.

REJESTRACYA I OSTEMPLOWANIE AUSTRYACKICH POŻYCZEK wojennych rozpoczyna się, w myśl odnośnego rozporządzenia konsekwentnie dnia 16 stycznia i trwać będzie do 15-go lutego 1921 roku. Rejestracyi dokonują wszystkie urzędy podatkowe, wszystkie banki krajowe i Kasy oszczędności.

METRYKI ŚMIERCI OSÓB WOJSKOWYCH. Kurya Biskupia wojsk polskich zawiadamia: Wszelkie urzędy i strony prywatne, zwracające się do urzędu metrykalnego w Wiedniu o wydanie metryki śmierci osób wojskowych, zmarłych podczas wojny światowej, winny we własnym interesie kierować podania pod adresem: Polski Urząd wojennych metryk w Wiedniu VII, Stiftskaserne.

RUCH POCIĄGÓW KRAKÓW—OŚWIĘCIM. Dyrekcya państw. kolei w Krakowie komunikuje: Od soboty 15 b. m. podejmuje się między Krakowem a Oświęcimem codzienny bieg pociągu Nr. 28. Odjazd z Krakowa godzina 19 m. 54, a od 16 b. m. podejmuje się codzienny bieg pociągu Nr. 27 między Oświęcimem a Krakowem. Przyjazd do Krakowa 8 m. 40. Pociągi te będą w biegu pomiędzy Lwowem i Oświęcimem.

KONKURS NA ZAPOMOGI DLA RĘKODZIELNIKÓW KRAK. Odsetki, narosłe w roku 1920 od kapitału „fundacyi akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie dla rękodzielników m. Krakowa", rozdzieli w roku bieżącym prezydyum m., tytułem jednorazowych zapomóg, między niezamożnych rękodzielników, przynależnych do gminy m. Krakowa, bez różnicy wyznania i obrządku. Podanie, należycie udokumentowane, wystosowane do magistratu m. Krakowa, należy złożyć najpóźniej do dnia 10 lutego b. r. na ręce starszego Stowarzyszenia, którego współubiegający się o zapomogę jest członkiem.

WYJAŚNIENIE W SPRAWIE P. MINISTRA RATAJA. Odnośnie do artykułu wstępnego naszego dziennika z dnia 29 grudnia ub. roku, Dr Kazimierz Twardowski, prof. Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie, przesyła nam następujące wyjaśnienie:

„...Niepodobna mi oczywiście reagować na wszystkie wypaczenia i przekręcania faktów, które spostrzegam w polemice dziennikarskiej; w tym jednak wypadku czuję się zobowiązanym stanąć w obronie prawdy, gdyż jako przewodniczący lwowskiej Komisyi egzaminacyjnej dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich, w której są przechowane akta p. Rataja, jestem jedynym w tej sprawie czynnikiem kompetentnym. Na podstawie więc tych aktów konstatuję, że twierdzenie, jakoby p. Rataj był kiedykolwiek przepadł przy egzaminie nauczycielskim, jest niezgodne z prawdą".

Umieszczając to wyjaśnienie, nie widzimy potwierdzenia, jakoby p. minister Rataj egzamin nauczycielski miał zdać.

BEZSKUTECZNE POSZUKIWANIA ZA ZBRODNIARZAMI. Dotychczasowe śledztwo policyjne w kierunku wykrycia sprawców zbrodni, dokonanej na osobach Zahmów, nie dało pozytywnych rezultatów. Przesłuchano szereg osób, jednakże zeznania ich nie wyświetliły sprawy.

ARESZTOWANO SPEDYTORA, Abrahama Fastowskiego, lat 30 i jego służącego, Marcina Wolaka, lat 51, którzy, będąc w porozumieniu, skradli na stacyi kolejowej w Bonarce z wozu kolej. 40 skór bydlęcych. Skóry te, wartości 40.000 Mk., będące własnością garbarni w Ludwinowie, sprzedali złodzieje handlarzowi Dawidowi Kirschnerowi z Podgórza, którego również aresztowano.

ŚMIERTELNY STRZAŁ. Onegdaj wieczorem koło godz. 9 Henryk Heller, lat 30, kierownik restauracyi i hotelu pod firmą Jonas Heller przy ul. Lubicz 3, w obecności kilku znajomych i służby manipulował nieostrożnie koło braunińga, chcąc pokazać, jak się z tą bronią należy obchodzić. W czasie tej nieumiejętnej demonstracyi brauning wypalił, a kula ugodziła stojącego obok Józefa F...hthändlera, dzierżawcę tegoż hotelu. Wezwane Pogotowie opatrzyło rannego, który jednakże w drodze do szpitala zmarł.

PROGNOZA POGODY. Sprawozdanie meteorologiczne stacyi radiotelegraficznej w Krakowie. Prawdopodobieństwo pogody na dzień 15 b. m.: Przeważnie pochmurno, chłodniej, wiatry zachodnie i północno-zachodnie, możliwe przelotne opady.

Z Polski i ze świata.

SZCZODROŚĆ NIEMIEC PRZED PLEBISCYTEM. Ciekawe i zdumiewające są zabiegi Niemców, by przy plebiscycie skupić około swojej sprawy jak najwięcej głosów. Oto garść faktów: W Katowicach, za szybą wystawową pewnego składu konfekcyi męskiej, widnieje garnitur z ceną: 100 marek niemieckich. Kto kupi tę tanią marynarkę, znajduje w kieszeni od kamizelki tysiącmarkówkę polską. To podarek od Rzeszy! Niemcy sprzedają na G. Śląsku specyalne „plebiscytowe" cukierki po 50 fen. za sztukę. Po rozwinięciu okazuje się, że cukierek jest zawinięty w jednomarkówkę polską. Gdzieniegdzie znowu wywieszono na wystawie sklepowej mapę Europy, wylepioną, zamiast ram, dwudziestomarkówkami polskiemi. W magazynach znanej firmy Titza — jak opowiada osoba, przybyła świeżo z Berlina — każdy klient, kupujący towar za 100 mk. niem., otrzymuje w formie premii 100 marek polskich.

Oczywiście kupcy niemieccy, zasypywani przez rząd pieniędzmi, robią na plebiscycie doskonały interes. Rząd ten stara się dzisiaj już zupełnie jawnie podkopywać siłę gospodarczą Polski. Wszelako na nic nie przydadzą się wszelkie nielegalne sztuczki. Nie ulega bowiem wątpliwości, nawet dla Berlina, że z chwilą ewentualnego przyłączenia G. Śląska do Polski, waluta nasza pójdzie w górę z mocą, niepowstrzymaną przez miliardy marek niemieckich.

SAMOCHODY NA CELE PLEBISCYTU GÓRNOŚLĄSKIEGO. W myśl odezwy generalnego komisarza plebiscytowego, zwraca się Tow. obrony kresów zachodnich z uprzejmą prośbą do wszystkich właścicieli samochodów, aby raczyli je jak najprędzej, choć na krótki przeciąg czasu, oddać na cele plebiscytowe do dyspozycyi Tow., w Krakowie, ul. Retoryka 5.

BOHATERSCY KAPELANI. Poniżej podajemy dwa rozkazy władz wojskowych, stwierdzające, że kapłani godnie dotrzymywali pola bohaterskiemu żołnierzowi. Rozkazy te brzmią:

1) „Księdzu kapelanowi 32 p. p. Franciszkowi Sieczce, który w poczuciu wielkiego patryotyzmu i miłości wojska, nie opuścił żołnierza w nocy z 18 na 19 września 1920 r., podczas walk grupy wypadowej 32 p. p. Prużany, lecz przeciwnie, pomimo szerzącego się pola śmierci, znajdując się na przedniej linii walczących, w dużej mierze pomógł, krzepiąc na duchu do ostatecznego rozbicia dziesięćkroć liczniejszych oddziałów armii czerwonej — wyrażam w imieniu służby narodowej moje największe podziękowanie.

2) Ksiądz Żelazowski Józef, kapelan 4 p. p. leg., dostawszy się do niewoli bolszewickiej, zdołał z niej po kilku miesiącach zbiedz, wśród bardzo trudnych okoliczności. Za dzielne zachowanie się w dużej mierze pomógł, krzepiąc na duchu, do służby pochwalne uznanie". Gen. Norwid-Neugebauer, główny kwatermistrz.

POŻEGNANIE STAROSTY W ŻYWCU. Z Żywca piszą do nas: Przed kilkoma dniami żegnał tutejszy powiat radcę namiestnictwa, Czesława Żułkiewicza, przeniesionego do Tarnowa na kierownika starostwa. Wieczory pożegnalne, deputacye naczelników gmin i robotników, pożegnalne adresy stowarzyszeń były jedną wielką manifestacyą żalu za odchodzącym i uznania jego wielkich zasług dla powiatu.

Przeniesienie radcy Żułkiewicza wywołało ogólny, głęboki żal w powiecie. Przez niespełna dwuletni czas urzędowania wśród bardzo trudnych warunków, dał się poznać jako ideał polskiego starosty-obywatela, którego hasłem jest wytrwała praca dla państwa i powiatu. Pod tem hasłem umiał, dzięki swemu niezwykłemu taktowi i energii, jednoczyć ludzi z różnych obozów partyjnych w rozmaitych akcyach państwowych i społecznych i przeprowadzać je z jak najlepszym rezultatem. Jedną z jego wielkich zasług w tym kierunku było zorganizowanie i wzorowe prowadzenie Komitetu obrony państwa, którego był prezesem, a który był jednym z najruchliwszych w Polsce i bardzo wiele zdziałał w czasie dla Ojczyzny krytycznym. Dr W. S.

„POKOJOWA" DZIAŁALNOŚĆ ZW. ZAW. ROB. ROLN. RZPLTEJ POLSKIEJ. Donoszą nam: W jednym z majątków powiatu błońskiego ordynaryusze, którym chciano wręczyć kartki zwolnienia w terminie noworocznym, odmówili ich przyjęcia, oświadczając, że otrzymali rozkaz ze Związku robotników, „aby natychmiast rozbijać kołkami łby tym, którzyby zgłaszali się do dworu o przyjęcie na służbę".

ARESZTOWANIE DZIAŁACZY MOSKALOFILSKICH. Wychodząca we Lwowie „Wola Ludu" donosi, że na Łemkowszczyźnie władze aresztowały działaczy moskalofilskich za ich szkodliwe dla państwa polskiego agitacye. Aresztowanych dostawiono do Nowego Sącza. Żandarmerya poszukuje redaktora Hładika.

UCZENI ANGIELSCY W OBRONIE PRAW IRLANDYI. Poważna grupa pisarzy i profesorów angielskich wydała odezwę do rządu w obronie Irlandyi. „Kraj nasz — piszą autorowie odezwy — który w przeszłości i w czasach obecnych ponosił ciężkie ofiary w nadziei, że składa je dla sprawy narodów uciśnionych — prowadzi politykę ujarzmiającą cały naród, który, podobnie jak nasz, posiada wysokie tradycye wolności indywidualnej. Ta polityka przymusu i gwałtu nie jest wynikiem przyrodzonego barbarzyństwa, chęci zysku lub żądzy rabunku, ale ma swoje źródło w braku stanowczości, w niezdolności rządu i w nieznajomości stosunków u tych jednostek, które kierują obecnie losami Anglii".

Odezwa żąda wkońcu, ażeby obecny gabinet przystąpił natychmiast do ugody między Anglią a Irlandyą, lub aby podał się do dymisyi.

Odezwę podpisali, między innymi, Chesterton, Ramsay, Murray, Keynes, Walter de la Mare.

Zawiadomienia i komunikaty.

KAROL HUBERT ROSTWOROWSKI, znakomity autor „Miłosierdzia", rozpoczyna w sobotę 22 b. m., staraniem krak. Związku literatów, cykl prelekcyi w Domu artystów (plac św. Ducha) na temat: „Wpływ wojny na psychikę człowieka".

POSIEDZENIE ZARZĄDU OKRĘGOWEGO Pol. Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracyi odbędzie się w poniedziałek dnia 17 b. m. o godz. 6 wieczór w lokalu przy pl. Maryackim l. 2

AKADEMICKI WIEC SPRAWOZDAWCZY z akademickiej działalności obywatelskiej odbędzie się w niedzielę 16 b. m. o godz. 11 przed południem w sali Kopernika Coll. Novi.

ZEBRANIE CZŁONKÓW STOW. KAT. MŁODZ. UNIW. JAG. W Polonii, Stow. pol. mł. kat. Un. Jag., odbędzie się w sobotę 15 b. m. o godz. 7 wieczorem członkowskie zebranie regulaminowe.

OPŁATKI. W „Polskim Związku zawodowym chrześcijańskiej służby domowej" odbędzie się 16 b. m. o godz. 4 po poł. „Opłatek" w Domu robotniczym przy ul. św. Tomasza l. 37.

W „Polonii". Katolickiem Stowarzyszeniu młodzieży akademickiej, odbędzie się „Opłatek" dnia 16 b. m. w lokalu własnym o godz. 6¼ wieczór.

NADZW. POSIEDZENIE KOŁA B. K. MATEK CHRZESTN. WOJ. odbędzie się dziś (w sobotę) o godz. 5 po poł. w małej sali Starego Teatru.

NA PLEBISCYT GÓRNOŚLĄSKI złożyli w Towarzystwie obrony kresów zach.: fabryka maszyn rolniczych „Odlew" w Krakowie 70 tysięcy Mk., Związek gospodarczy przemysłu olejowego w Krakowie 57.200 Mk.

KOMITET DOMÓW RODZINNYCH IM. TAD. KOŚCIUSZKI (sekcya Ligi kobiet), który urządził w dniu 5 b. m. bal maskowy na dochód ochronki w Ludwinowie, składa serdeczne podziękowanie wszystkim uczestnikom doborowej zabawy za łaskawe poparcie szlachetnego celu, oraz Szanownym Ofiarodawcom, w szczególności: p. Zarzyckiemu, architekcie, za 10 kor. w złocie, Janowi br. Götzowi za 200 Mkp.

Czysty dochód z balu wynosi: 117.860 Mkp. 80 fen., z czego przeznaczył komitet 10.000 Mkp. na plebiscyt górnośląski.

Ponadto uzyskał Komitet pokaźną pomoc w kwocie 25.000 Mkp. od Dyrekcyi Polskich Zakładów garbarskich w Ludwinowie na budowę ochronki w Ludwinowie, za który to czyn obywatelski Komitet składa serdeczne Bóg zapłać.

Wiadomości kościelne.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę dnia 16 b. m. w kościele OO. Dominikanów, w czasie cichej Mszy św. o godz. 11 i pół, zespół solistów Krak. Tow. operowego odśpiewa szereg kolęd w układzie Noskowskiego, Świerzyńskiego, Raczyńskiego i Walewskiego. Podczas Mszy św. zbieraną będzie składka na rzecz Żłóbka im. Sienkiewicza.

W kaplicy OO. Zmartwychwstańców na Mszy św. o godz. 11 stale w niedziele i święta grać będą zespoły artystów, którzy postanowili w ten sposób przyczynić się do odbudowy Internatu dla uczniów szkół średnich, dając sposobność do wydatnych składek na ten cel. W najbliższą niedzielę grać będzie prof. Kopystyński ze swem, tak zasłużonem trio.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: "Dzisiaj premiera klasycznej sztuki Cervantesa „Teatru cudowności". „Sługę dwóch panów" Goldoniego zakończy, zwyczajem XVIII wieku, menuet wszystkich biorących w niej udział artystów.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: W najbliższy wtorek, dnia 18 b. m., wchodzi na repertuar pełna szczeropolskiego sentymentu i humoru operetka J. Krzewińskiego „Major ułanów". Aktualne tło sztuki, wojna bolszewicka, jest obok ślicznej muzyki młodego kompozytora, Trzcieńskiego, jednym z powodów niebywałego powodzenia tej operetki w Warszawie.

„WESOŁA NOC", czyli Cesio Kaden po 7-letniej niewoli rosyjskiej, w „Nowościach" w niedzielę 16 b. m. Obok znakomitych kawałków mimicznych i śpiewnych Kadena, ujrzymy cały nieśmiertelny, pierwszy program ś. p. Ula, a to: „Starą Warszawę" w znakomitej interpretacyi Józefy Borowskiej, klasycznego obrońcę w interpretacyi Lawińskiego i znakomitego rekruta Wyrwicza. Początek o godz. 11 w nocy.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Sobota 15 b. m.: (Nowość) „Teatr cudowności" Cervantesa, „Sługa dwóch panów" Goldoniego.
Niedziela 16 b. m.: Po poł. „Betleem polskie" Rydla, wieczorem „Teatr cudowności" Cervantesa, „Sługa dwóch panów" Goldoniego.

Repertuar Teatru Powszechnego.

Sobota 15 b. m.: „Intryga i miłość".
Niedziela 16 b. m.: Po poł. „Chata za wsią", wieczorem „Księżniczka czardasza".

Repertuar „Bagateli".

Sobota 15 b. m.: „Dwójka hultajska".
Niedziela 16 b. m.: Po poł. „Dobrze skrojony frak", wieczorem „Magdalenki".

Repertuar „Nowości".

Sobota 15 b. m.: „Dziewczę z Holandyi".
Niedziela 16 b. m.: Po poł. „Dziewczę z Holandyi", wieczorem „Dziewczę z Holandyi".

Nauka, literatura, sztuka.

KS. DR. FRANCISZEK HARAZIM, Salezyanin. „Tajemnica Wcielenia". Dramat w trzech odsłonach. Biblioteka teatralna. Str. 46. Nakładem ks. ks. Salezyanów w Oświęcimiu.

KONOPNICKA MARYA: Śpiewnik dla dzieci. Muzyka Zygmunta Noskowskiego. Zt. I. Stopień I dla najmłodszych, Stop. II średni. Wydawnictwa M. Arcta. Warszawa.

Znany śpiewnik Konopnickiej i Noskowskiego wydany został w dwóch małych zeszytach, w celu udostępnienia go wszystkim, szczególnie zaś ochroniarkom i matkom.

DR STAN. SZYMONOWICZ: „W miesiąc po angielsku". Podręcznik do samodzielnej nauki języka angielskiego w szesnastu lekcyach, z podaniem zwrotów, rozmów, czytanki i t. d. Nakład Księgarni św. Wojciecha, Poznań-Warszawa. Str. 95.

DR WIKTOR HAHN, profesor Uniw. lwowskiego: „Stanisław Żółkiewski w poezyi polskiej 1620—1920". (W trzechsetną rocznicę bohaterskiego zgonu pod Cecorą). Szkic literacki. Nakład Księgarni św. Wojciecha. Poznań-Warszawa. Str. 80.

KS. DR. FRANCISZEK HARAZIM. „Stanko powstaniec". Epizod dramatyczny z powstania styczniowego w trzech aktach. Str. 63. Nakładem ks. ks. Salezyanów w Oświęcimiu.

THOMAS ST.: „Zbiór zadań arytmetycznych", cz. wstępna, kurs klasy podwstępnej, wyd. 12. Nakładem księgarni M. Arcta. Warszawa. Str. 96 i str. 160.

THOMAS ST.: „Zbiór zadań arytmetycznych", kurs klasy wstępnej, wyd. 12. Książki St. Thomasa zbyt są znane, aby o nich pisać. Nadmienić jednak trzeba, że w dwunastem wydaniu zostały zasadniczo zmienione i uzupełnione przez autora, a przedewszystkiem miary, wagi i monetę rosyjską zamieniono na polską i metryczne. Wszystkie zmiany uskutecznił autor zgodnie z programem Ministerstwa oświecenia.

NOWY ZESZYT MIESIĘCZNIKA POETYCKIEGO. Ukazał się nowy, sześcioarkuszowy zeszyt miesięcznika poetyckiego „Skamander". Na treść jego składają się poezye Iwaszkiewicza, Przysieckiego, Słonimskiego, Tuwima, Wierzyńskiego, Wittlina, tłumaczenie Clabunda „Dziejów żołnierza" (wspaniałe epos o generale Moreau), studyum „Walka o teatr" Breitera, impresya Lechonia o „Charitas" Żeromskiego i t. d. Okładkę rysował Tadeusz Gronowski.

„BELLONA". Miesięcznik. Warszawa, listopad 1920. Zeszyt II—V. Treść: Gen. Michaelis: Polityka i strategia. — Gen. Spire: Defenzywa na rozciągłym froncie. — Pułk. szt. gen. dr. M. Kukiel: Z doświadczeń kampanii 1920 r. na Ukrainie i w Małopolsce (II). — Pułk. szt. gen. T. Kutrzeba: Walka o Grodno i Lidę. — Maj. de Peretti: Wojskowe wychowanie fizyczne we Francyi. — Maj. dr. Baranowicz: Rozwój i znaczenie artyleryi zenitowej. — Na czasie. — Różne. — Kronika wojskowa państw obcych. — Sprawozdania. Str. 801—880.

„BARTNIK POSTĘPOWY". Organ Tow. Gospodarskiego i Pol. Tow. Pszczelarskiego we Lwowie. Grudzień 1920. Treść: L. Bach: Spostrzeżenia z zakresu prawa dziedziczności wogóle — u pszczół w szczególności. — Dr. J. Leciejewski: Rasowa hodowla pszczół. — Dr. A. Joszt: Niecukrowe składniki miodu. — L. Weber: Hodowla matek pszczelich. — Przegląd czasopism. — Kronika. — Str. 157—176.

Teatr Bagatela.

„Dwójka hultajska", farsa w trzech aktach Nacey'a i Armonda.

„Dwójka hultajska" należy do rzędu sztuk dokazujących. W żaden sposób nie można brać jej — a nawet jej farsowatości — na seryo, ale trzeba wszystkie marsy na czole schować do kieszeni, trzeba, zgodnie z wolą autorów, zgłupieć i zamienić się w starego sztubaka, który z radością ku-ba ku-wi ku-się ku-zko ku-le ku-ga ku-mi. A no, cóż robić? — Ilekroć, piorunując scenę wzrokiem, rozpoczynałem moje: „w imieniu artystycznego prawa" — ściślej: „w imieniu mojego artystycznego widzimisia" — i t. d., scena pokazywała mi język, odpowiadając: „Figa z makiem z pasternakiem, ja także miewam swoje saturnalie, w czasie których wolno mi, z rzadka, ale celnie, wystrychnąć pana, panie krytyku, na dudka — siedź pan tedy cicho, i, zamiast potrząsać twoimi śmiesznymi lancetami, powtarzaj za mną: hop la, hop la la!" — A no, cóż robić? — powtarzałem.

— „Ajejej! Teraz włazi pod biurko! — Przepraszam. Hop la, hop la la!" — Teraz znowu chowają go do szafy! — Przepraszam. Hop la, hop la la!"

I oto, Czytelniku miły, w tem „hop la, hop la la" zamyka się cała treść i cała, rozbrajająca, błazenkowata wartość sztuki. Zamyka się jednakowoż i coś więcej — zamyka się nadzwyczajny Malvoisier p. Jana Nowackiego. Cichy, delikatny, skromny człowieczek, który pocichu, delikatnie i skromnie robi rzeczy bardzo nieskromne, bardzo właściwie niedelikatne i pociągające za sobą wiele hałasu o nic... więcej, jak tylko o (doskonale graną przez p. Orwid-Bruczową) Adryannę, żonę Chenerola (świetny, jak zawsze, p. Fritsche), a potem ślicznie boleje nad tem, że to nie można tak... bez dalszych komplikacyi... po ludzku...

Gdybym był — czego sobie zbytnio nie życzę — autorem „dwójki hultajskiej", byłbym sprzedał połowę kamizelki i posłał p. Nowackiemu wieniec. — Ale ponieważ jestem ojcem rodziny, ponieważ muszę myśleć o zapewnieniu materyalnego bytu mojemu synowi, a wreszcie, ponieważ każdy guzik kapitalizuje się z zawrotną szybkością, nie stać mię na nic innego, jak na krótkie i węzłowate: „Brawo!".

K. H. ROSTWOROWSKI.

Uwagi na czasie.

Krzywdzenie inteligencyi.

Niezwykłe zaniepokojenie i niezadowolenie budzi wśród nauczycielstwa średniego ustawa Min. Ośw. z dn. 13 lipca 1920 i jej uzupełnienie, normujące wynagrodzenie nauczycielstwa w szkołach średnich. Ustawa powyższa w odniesieniu do nauczycieli ukwalifikowanych jest w wysokim stopniu krzywdzącą, zwłaszcza, jeżeli się zważy, że brak ogólny sił nauczycielskich w szkołach średnich zniewala władze do wprowadzenia na ich miejsce jednostek z pośród nauczycielstwa szkół wydziałowych i powszechnych.

Tego rodzaju stan rzeczy mógłby być ostatecznie tolerowany, gdyby nie fakt, że owi adepci bez studyów uniwersyteckich przy regulacyi płac wyjątkowo wyszli uprzywilejowani. Przy wysłudze lat policzono im t. zw. triennia, obejmujące czas, gdy nauczyciel z wyższemi studyami nie jeszcze nie zarobkuje, owszem wydaje, pracując na uniwersytecie, przygotowując się do egzaminów i często służąc rok cały w wojsku — a więc czas, conajmniej 6-letni, który z punktu widzenia wspomnianej ustawy jest bezcelowo stracony. O ile bardziej pokrzywdzony jest absolwent wydziału filozoficznego, o tyle zyskuje ów jedynie z egzaminem wydziałowym, bo mu ustawa nadto jeszcze — rzecz dziwna — wlicza i wynagradza 20% dodatkiem studya uniwersyteckie, nigdy nie odbywane (sic!).

Nie wchodząc w sprawę uposażenia tych ostatnich, nauczycielstwo średnie uważa tego rodzaju system za zło głęboko w przyszłość sięgające, za świadomą dążność do unicestwienia materyalnego fachowców nauczycieli z uniwersyteckiem wykształceniem i do unaocznienia bezcelowości wyższych studyów.

Tego rodzaju dziwnie pojęta „demokratyzacya inteligencyi" z pewnością nikogo nie zachęci w przyszłości do pracy i wydatków na naszych wydziałach filozoficznych.

Dr. L. Ch.

Układ polsko-austryacki.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje, że między rządem polskim a austryackim został zawarty układ dodatkowy do układu z dnia 17 marca 1920 r., którym przedłuża się moc obowiązującą poprzedniego układu do dnia 30 czerwca b. r. z tem, że oba Rządy zapewniają sobie i nadal w zakresie obrotu towarowego te same ułatwienia, które przewidywał układ z dnia 17 marca 1920 r.

Rząd polski zobowiązał się udzielać pozwoleń na wywóz do Austryi na: 1) ogółem 81.000 ton węgla, w mniej więcej równych ratach miesięcznych po 13.500 ton; 2) 10.000 ton ropy i produktów ropnych, a mianowicie: benzyny, nafty, olei lekkich i parafiny; 3) 150 wagonów świeżych jaj, na które pozwolenia wywozu będą wydawane, poczynając od 1 kwietnia do 30 czerwca b. r.; 4) 8.000 m³ drzewa dębowego i olchowego.

Węgiel może być kupowanym wyłącznie tylko w Państwowym Urzędzie Węglowym w Warszawie, ropa — bezpośrednio w polskich rafineryach na warunkach przyjętych przez Państwowy Urząd Naftowy w Warszawie, jaja w Syndykacie Jajczarskim w Krakowie lub u do-

szczególnych członków tegoż Syndykatu, na warunkach zaakceptowanych przez Ministerstwo Aprowizacyi w Warszawie.

Wzamian za to Rząd austryacki zobowiązał się do udzielania pozwoleń na wywóz do Polski następujących towarów: 1) 400 ton materyałów wybuchowych, 400.000 sztuk lontów w krążkach, 13,000.000 sztuk kapiszonów dla kopalń węgla; 2) artykułów techn.cznych dla przemysłu naftowego, jak: pierścieni uszczelniających, szczeliwa z wszelkich materyałów, lin drucianych, narzędzi, fitingów: rur do wysokości marek polskich 100,000.000; 3) stal wszelką, jak: narzędziową, gatunkową, spawalną, świdrową, nożowniczą i t. p. na razem 250 ton; 4) żelazo wszelkie, jak: handlowe, okrągłe, sztabowe, profilowe, szynowe, narzędziowe i t. p. na razem 3.000 ton; 5) wszelkie aparaty i maszyny oraz części dodatkowe do nich, jak: aparaty mierni-cze dla kopalń, pneumatyczne młotki kopalniane, kompresory, wertarki, maszyny fabryczne, frezarki, obrabiarki, lokomobile, motory i t. p. na razem 1.000 ton; 6) miedź, blachę, drut i rury miedziane na razem 100 ton; 7) środki transportowe, a mianowicie: 35 lokomotyw dla toru normalnego (nowych) i 550 wagonów kolejowych (nowych); 8) artykułów elektrotechnicznych dla urządzeń ze słabym prądem do wartości marek polskich 40.000.000; 9) papieru drukowego i rotacyjnego na razem 1000 ton; 10) filce i sita (materyał do filtrowania) na razem 20 ton; 11) magnezytu w cegiełkach, mielonego i sinter-magnezytu na razem 500 ton; 12) skóry w kruponiach na pasy napędne na razem 60 ton.

Poza tem rząd austryacki uznał, iż w odnośnym układzie uzyskał całkowitą kompensatę towarową (np. odnośnie potrzebnego do wyrobu węgla) na reparacyę 500 polskich lokomotyw, które austryacki Zarząd kolei zobowiązuje się zremontować w ciągu 4 lat. odnośnie tej ilości, która będzie zremontowaną w ciągu trwania powyższego układu dodatkowego (przewidziany jest remont w tym czasie powyżej 60 lokomotyw).

Obie strony zgodziły się wydawać w dalszym ciągu pozwolenia na wywóz na terytorium drugiego państwa na towary, przewidziane układem z dnia 17 marca 1920 r., aż do zupełnego wyczerpania wyszczególnionych tym układem kontyngentów.

Od towarów wymienionych w układzie dodatkowym nie mają być pobierane przez oba rządy żadne opłaty wywozowe, za wyjątkiem przy ropie i produktach naftowych. Jedynie opłaty manipulacyjne, przewidziane układem z dnia 17 marca 1920, obowiązują i nadal.

Ze względu na to, że przy wywozie niektórych towarów z Austry: były robione trudności, uniemożliwiające czasami wywóz towaru do Polski, przez czynniki do tego nieuprawnione. jak rady robotnicze i t. p., końcowy protokół do układu dodatkowego przewiduje, że rząd państwa, z którego mimo prawidłowo udzielonego pozwolenia wywozu, wywóz towaru będzie uniemożliwiony przez nieuprawnione czynniki, wynikłą z tego stratę drugiej stronie wynagrodzi. Odszkodowanie to jednak nie powinno w żadnym wypadku w łącznej sumie przewyższać ceny fakturowej towaru łącznie z ewentualnemi kosztami kolejowemi, jak osiowe, składowe i t. p. To samo dotyczy wszelkiej zwłoki przy wywozie towaru, spowodowanej przez wyżej wymienione czynniki.

Wiadomości polityczne.

— Aleksander Jakobson, konsul Rzeczypospolitej łotewskiej w Warszawie, otrzymał „exequatur" rządu Rzeczypospolitej polskiej.

— W sprawie żądania Ligi narodów co do ponownej zmiany konstytucyi gdańskiej, komunikują, że Rada Ligi narodów domaga się przedewszystkiem zmiany art. 5 konstytucyi, który mówi, że Gdańsk nie może być podstawą operacyjną dla wojska, ani dla floty, nie może budować żadnych fortyfikacyi na swoim obszarze, nie może posiadać zapasów amunicyi i materyału wojennego bez zezwolenia Ligi narodów, w każdym poszczególnym wypadku. Do tego punktu ma być dodane postanowienie, że za zezwoleniem Ligi Gdańsk w poszczególnych wypadkach ma być podstawą wojskową lub flotową i że na jego obszarze mogą być wybudowane fortyfikacye. Następna poprawka dotyczy art. 31, 44 i 71. Artykuły 31 i 44 traktują o prawach Polski pod względem zastępstwa zagranicznego.

— (Herm.). W ostatnich czasach rozszerzają się pogłoski, że hr. Andrassy założył, lub też pragnie założyć nową partyę, któraby skonsolidowała wszystkich legitymistów. „Pesti Naplo" pisze o nowej partyi, jako o „fait accompli". Andrassy opublikował w „Magyar Hirlapie" artykuł, który zbija niesłuszne jakoby zarzuty, skierowane przeciwko niemu. W wywodach swych twierdzi, że bierze inicyatywę w swoje ręce, gdyż dotychczasowy kierunek zawiódł. Nawiązując dyskusyę na powyższy temat, dowodzi „Magyar Ujsag", że Andrassy rzeczywiście ma jakiś plan polityczny, zmierzający do wprowadzenia monarchii na Węgrzech.

— Do Berlina przybył ambasador rumuński p. Nano. Z jego przyjazdem związane jest rozpoczęcie rokowań dyplomatycznych między Niemcami a Rumunią.

— W miejscowych niemieckich kołach politycznych potwierdza się pogłoska, że przedstawiciel sowietów w Berlinie, Kopp, będzie odwołany, a jego następcą zostanie Krassin.

— Delegaci rządu finlandzkiego, którzy udali się do Moskwy dla ratyfikacyi traktatu dorpackiego ogłaszają wynurzenia Cziczerina. Ludowy komisarz dla spraw zagr. miał się wyrazić: Ukończyliśmy szczęśliwie pierwszy okres naszej walki polityczno-wojskowej. Powinniśmy obecnie zacząć okres ekonomiczny i socyalny. Będziemy próbowali zastosować w praktyce naszą tezę polityczną, lecz nie jest wykluczonem, że doznamy niepowodzenia na tem polu. W takim razie nie będziemy nalegali więcej i zrzekniemy się zasad trzeciej międzynarodówki.

— W miastach położonych na południowem wybrzeżu Morza Czarnego, trwają nadal ataki kemalistów na wojska francuskie i angielskie.

Choroba Naczelnika Państwa.

Warszawa. (Telef. wł.) W ciągu wczorajszego dnia Naczelnik państwa powrócił automobilem ze Spały do Warszawy. Powodem tego były ciągłe słoty. Pobyt Naczelnika państwa w Spale odbił się ujemnie na jego zdrowiu. W ciągu soboty odbędzie się konsylium lekarskie w sprawie wyjazdu Naczelnika do Paryża.

KONFERENCYA Z DECYDUJĄCEMI CZYNNIKAMI.

Warszawa. (Telef. wł.) Wczoraj p. min. skarbu Steczkowski konferował z posłami żydowskimi: Grünbaumem, Hartglasem i Halpernem. P. min. Steczkowski oświadczył zaproszonym posłom, iż zwołał ich na konferencyę, w celu wysłuchania żądań polityków żydowskich w sprawach finansowych.

UZNANIE STAMBOLIJSKIEGO DLA WIELKOPOLAN.

Warszawa. (Telef. wł.) Premier bułgarski Stambolijski, między innemi wysłał ostatnio do min. b. dzielnicy pruskiej, p. Kucharskiego depeszę, w której wyraża uznanie działalności Wielkopolan i Pomorzan.

RADA KOLEJOWA.

Warszawa. P. A. T. Na mocy uchwały Rady ministrów, została powołana do życia tymczasowa Rada kolejowa, jako organ doradczy Ministerstwa kolei. Radzie przewodniczyć ma minister kolei, w razie przeszkody wiceminister.

Powrót jeńców.

Warszawa. P. A. T. Na posiedzeniu komisyi międzyministeryalnej do spraw jeńców, zakładników i uchodźców z dnia 13 bm. delegat na konferencyę pokojową w Rydze p. Edward Zaleski zreferował układ ten, który w najbliższych dniach ma być podpisany przez obie układające się w Rydze strony, a który ma uregulować kwestye związane z powrotem zakładników i jeńców. Przewiduje się rozpoczęcie wymiany jeńców wojennych w ilości 1500 osób tygodniowo, w 10 dni po podpisaniu niezależnie od terminu utworzenia komisyi mieszanej oraz, że z chwilą ukonstytuowania się tej ostatniej liczba repatryowanych z Rosyi wzrośnie do 4 tysięcy osób tygodniowo. W związku ze zreferowanym układem omawiany był szereg zarządzeń, które mają być wydane przez odnośne ministerstwa, a które mają na celu planową i skoordynowaną ich działalność i zmierzają ku wprowadzeniu wspomnianego układu w życie. Przyjęto jednocześnie do wiadomości referat posła pani Dziubińskiej, precyzujący współudział w repatryacyi instytucyi i organizacyi społecznych, które utworzyły pod prezydencyą marszałka Sejmu komitet pomocy jeńców (siedziba w gmachu Sejmu), a który przystąpił do prac przygotowawczych, których celem jest niesienie możliwie intenzywnej pomocy wracającym z Rosyi rodakom naszym zarówno w zakresie potrzeb materyalnych jak i duchowych. W wyniku obrad toczących się na posiedzeniu należy oczekiwać, że skoordynowana akcya czynników rządowych i społecznych doprowadzi do rychłego i planowego zrealizowania układu o repatryacyi.

Finansowe rokowania w Rydze.

Ryga. (E. Expr.). We czwartek rozpoczęła pracę podkomisya funduszowa. Zadaniem jej jest ustalenie, jakie fundusze i kapitały o znaczeniu socyalnom podlegają zwrotowi państwu polskiemu przez Rosyę. Chodzi w pierwszym rzędzie o kapitały kościelne, stypendyalne, naukowe, oraz instytucyi społecznych.

Rewel. (Orient). Omawiając sprawę żądanych przez Polskę odszkodowań. gazeta „Izwiestia" twierdzi, że pretensye polskie sięgają daleko poza warunki umowy rozejmowej. Polska żąda odszkodowań za wszelką własność, bez względu na narodowość obywateli, dobrowolnie lub przymusowo wywieziona z polskich terytoryów w czasie od 1 sierpnia 1914 r.

Nowy nadkomisarz dla Gdańska.

Gdańsk. P. A. T. Mianowany przez Ligę narodów nadkomisarz Gdańska, generał angielski Haking, przybędzie do Gdańska — jak donosi „Danz. Ztg" — 20 stycznia. Haking bawi obecnie w Genewie, gdzie konferował z gen. sekretarzem Ligi narodów.

Peret kandydatem na premiera Francyi.

Warszawa. (Telef. wł.). **Przesilenie gabinetowe we Francyi do tej chwili nie jest zażegnane.** Prezydent Millerand i Briand występują przeciwko kandydaturze Poincarego, którego wysuwa się na stanowisko ministra spraw zagranicznych. Na stanowisko premiera gabinetu ma więcej szans prezydent Izby deputowanych Peret.

Paryż. P. A. T. Większość dzienników przewiduje, że na czele gabinetu stanie Raul Peret, przyczem Briand obejmie tekę ministra spraw zagr., zaś Poincare finansów. Jednocześnie dzienniki przypuszczają, że ilość ministerstw zostanie zredukowana dla oszczędności. Powszechnem jest przekonanie, że w skład gabinetu powinni wejść ludzie jedynie bardzo wybitni.

Konferencye Milleranda z politykami.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa donosi: Dzisiaj rano Millerand przyjął szereg wybitnych osobistości ze świata politycznego, z którymi konferował w sprawie obecnego kryzysu ministeryalnego, między innemi z Pawłem Peretem, przewodniczącym Izby deputowanych, Doumerem, b. prezydentem ministrów, który, jak donosi „Temps", miał wyrazić opinię, że Peret byłby, według niego, najodpowiedniejszą osobistością na posterunku prezydenta ministrów. Następnie przyjęty był przez Milleranda Molin z grupy lewicy republikańskiej i Desels. Po południu konferował Millerand z Vivianim. Leon Bourgeois przyjęty został natychmiast po wybraniu go ponownem na stanowisko prezydenta senatu 224 głosami na 245 głosujących. Przyjęty był również Poincare. Konferencye w sprawie przesilenia gabinetowego odbędą się w piątek przed południem, poczem nastąpi prawdopodobnie mianowanie nowego kierownika rządu.

Groźba przesilenia w rządzie praskim.

Praga. P. A. T. „Prager Tgblt" pisze, że skutkiem ostatnich zajść w parlamencie sytuacya polityczna stanęła na martwym punkcie. Faktem jest, że obecny stan polityczny nie da się długo utrzymać, wobec czego mówi się otwarcie o nowem ciężkiem przesileniu gabinetowem.

Skandale w sejmie czeskim.

Warszawa. (Telef. wł.). Według wiadomości, które wczoraj nadeszły tu z Pragi, wznowione obrady sejmu czeskiego rozpoczęły się wśród gwałtownych zajść, wywołanych przez jednego z komunistów, który twierdził, iż z uwięzionych 3000 komunistów, 80% jest oskarżonych o zdradę stanu. Podczas tej mowy przyszło do gwałtownej utarczki i bójki.

Czeskie biskupstwo na Śląsku.

Praga. P. A. T. „Nar. Listy" donoszą, że istnieje zamiar utworzenia biskupstwa na Śląsku. Siedzibą ma być Opawa. Na pierwszego biskupa śląskiego upatrzony jest dr. Klein z Berna.

Rumunia spodziewa się najazdu bolszew.

Lyon. P. A. T. Radio. Rząd rumuński unieważnił kontrakty sprzedaży ćwierć miliona karabinów, z obawy przed ofenzywą bolszewicką. Ks. Ghika, rumuński poseł w Paryżu, oświadczył, że rząd bukareszteński liczy się z ewentualnością, iż bolszewicy wyruszą z wiosną na podbój Bessarabii i Bukowiny.

Pogłoski o śmierci Lenina.

Praga. P. A. T. „Narodni Demokracie" donosi z Berlina, że z Moskwy nadeszło tam doniesienie, jakoby Lenin umarł. Przed kilku dniami powołano telegraficznie do Moskwy dwóch znanych niemieckich chirurgów, aby przeprowadzili operacyę u pewnego wybitnego członka rządu rosyjskiego. Rząd moskiewski nie zawiadomił jednakże o kogo chodziło wówczas. Również z Paryża nadchodzą wieści o zgonie przywódcy bolszewickiego Karpowa. Pod pseudonimem tym ukrywał się dłuższy czas Lenin. Wobec tych doniesień w Paryżu i Berlinie utrzymuje się wersya o śmierci Lenina.

Paryż. (E. Expr.). Agencya „Russ Union" dowiaduje się z Moskwy przez Helsingfors. że stan zdrowia Lenina budzi wielkie zaniepokojenie w stolicy sowietów. „Prawda" donosi jedynie, że na ostatniem posiedzeniu Rady komisarzy ludowych przewodniczył Trocki-Bronstein, wobec tego. że Lenin był nieobecny.

ROSYA NIE PŁACI ZA SWOICH INWALIDÓW.

Sztokholm. (Orient). Szwedzki Czerwony Krzyż w swoim czasie organizował podczas wojny transporty inwalidów rosyjskich przez terytoryum szwedzkie i na odwrót. Obecnie bolszewicy nie chcą zwrócić szwedzkiemu Czerwonemu Krzyżowi kosztów, poniesionych przez niego na tę akcyę. Ponieważ chodzi tu o większe sumy, zarząd główny Czerwonego Krzyża zakomunikował o tem rządowi szwedzkiemu, który. nie mając nadziei uzyskania tych sum od bolszewików, zwrócił się do „Rikstagu" o przyznanie kredytów na pokrycie wydatków Czerwonego Krzyża.

Uchwały konstytuanty rosyjsk. w Paryżu.

Paryż. P. A. T. Havas. Zgromadzenie konstytuujące rosyjskie, obradujące obecnie w Paryżu, uchwaliło rezolucyę, oświadczającą, że Rosya nigdy nie uzna tyranii bolszewickiej. Traktat handlowy, zawarty przez bolszewików, zostanie poddany rewizyi. Długi zagraniczne z przed roku 1917 będą rozpatrzone na konferencyi międzynarodowej. Zgromadzenie protestuje przeciw koncesyom, udzielonym cudzoziemcom przez sowiety, oraz przeciw wywiezieniu złota rosyjskiego.

Niemcy planują podbój gospodarczy Rosyi.

Warszawa. (Telef. wł.) Według nadeszłych wiadomości z Niemiec, rozszerzanych przez kompetentne sfery, rząd niemiecki czyni starania. ażeby umieścić w Rosyi sowieckiej 5000 instruktorów. którzyby organizowali gospodarkę sowiecką, faktycznie zaś w tym celu, aby ci instruktorzy dokonywali podboju gospodarczego na rzecz Niemiec w Rosyi sowieckiej.

NORWEGIA BRONI SIĘ PRZED BOLSZEWIZMEM.

Chrystyania. (Orient). W związku ze znanem przemytnictwem literatury bolszewickiej przez Norwegię, rząd wydał zakaz przewożenia przez terytoryum Norwegii wszelkich druków z Rosyi.

Królestwo p. Wassilki.

Praga. P. A. T. „Tribuna" rozpuszcza dziś następującą informacyę, jak twierdzi, pochodzącą ze źródeł wiarogodnych: Przedstawiciel rządu Petlury w Szwajcaryi, Wassilko, zawarł z Habsburgami umowę. wedle której obszary Galicyi wschodniej, Bukowiny i Rusi przykarpackiej mają tworzyć królestwo pod berłem Habsburgów. Wassilko otrzymał podobno od rządu węgierskiego 30 milionów, celem spowodowania indemnizacyi Rusi przykarpackiej. Wassilko twierdzi, że owe miliony był rząd węgierski dłużny Ukrainie za dostawę cukru i zboża. Wassilko otrzymał również od Habsburgów 70 milionów koron, celem podjęcia z Horthym rokowań o zorganizowanie ruchu monarchistycznego. Swojego czasu Wassilko zwrócił się do Petruszewycza, aby ten przydzielił go do Rady narodowej w Pradze, by stamtąd mógł prowadzić agitacyę monarchistyczną. Wassilko wysłał też do Pragi swych agentów, mających działać na rzecz Habsburgów. „Tribuna" twierdzi, że w sprawie powyższych doniesień informowała się u „kompetentnych źródeł" i że otrzymała tam potwierdzenie tychże.

BEZROBOCIE I SINNFEINIŚCI.

Warszawa. (Telef. wł.) Bezrobocie w Anglii, jak donoszą świeżo dzienniki, zwiększa się nieustannie. Zamachy sinnfeinistów wzmagają się. Niedawno spowodowali oni wykolejenie pociągu.

Ruch rewolucyjny w Indyach.

Kalkuta. (Orient). Centralny Indyjski Komitet ludowy, który prowadzi walkę z angielskim rządem, wobec początkowego powodzenia, osiągniętego przez bojkotowanie wyborów do sądów angielskich, towarzystw i szkół. postanowił, aby ludność Indyj nie płaciła żadnych podatków rządowi angielskiemu. W całych Indyach rozpoczął się strajk urzędników. W Kalkucie strajkuje 300.000 robotników.

Wiadomości gospodarcze.

HANDEL Z FINLANDYĄ. Z Ministerstwa Przem. i Handlu komunikują: Poselstwo polskie w Helsingforsie zawiadamia, że fińska Rada finansowa zdecydowała wprowadzić wolny handel z wyjątkiem importu cukru, kawy, mąki pszennej, tytoniu, które tymczasem mają być reglamentowane.

NAFTA POLSKA DLA CZECH. (Herm.). „Narodni Listy" zaznaczają, że na podstawie umowy krakowskiej, rozpoczęła się już dostawa nafty polskiej do Czech. Pierwszy transport wynosi 580 cystern.

ZAKUPY CZESKIE. Czeski „Cas" dowiaduje się, że istnieje zamiar zniesienia Ministerstwa aprowizacyi. Rząd zakupił w Anglii i Holandyi ogółem 18500 wagonów mąki, z tego 3500 wagonów w Holandyi. Rząd holenderski udzielił kredytu na zakupno mąki. Z rządem angielskim toczą się pertraktacye w sprawie zakupu 15.000 wagonów mąki na kilku tysięczny kredyt,

ROZROST KAPITALIZMU W CZECHACH. „Trybuna" stwierdza ogromny rozrost kapitalizmu w Czechach. W roku 1920 założonych zostało 130 nowych akcyjnych Towarzystw przemysłowych z kapitałem zakładowym 765 mil. k. cz. W porównaniu z rokiem 1919, jest to duży krok naprzód (w roku 1919 założono 56 Towarzystw akc. z kapitałem 270 mil. k. cz.). Wiele starych przedsiębiorstw zamieniono na Towarzystwa akcyjne. Prócz tego, wiele instytucyi przemysłowych powiększyło swoje kapitały, na ogólną sumę 650 mil. k. cz. W związku z powyższym objawem, wzrósł kapitał akcyjny Banku czesko-słowackiego o 825 milionów k. cz. W ciągu więc roku powiększył się o trzy miliardy majątek, ulokowany w rzeczypospolitej czesko-słowackiej, w akcyach instytucyi bankowych, przemysłowych i rolniczych.

WŁOSKO-CZESKA UMOWA HANDLOWA. (Herm.). „Edinost" potwierdza wiadomość, że rokowania handlowe pomiędzy Włochami a Czechosłowacyą rozpoczną się 20 stycznia w Rzymie. Prawdopodobnie z ramienia Czech traktować będzie Benesz, jako prezes delegacyi czeskiej. Z umową handlową połączona zostanie umowa kompensacyjna. Wiadomość, jakoby ugoda ta tyczyła się dostawy cukru, jest nieścisła.

BEZROBOCIE W HOLANDYI. Z Amsterdamu nadchodzą wiadomości o poważnem przesileniu handlowem w Holandyi. Wiele fabryk przestało pracować i rozpuściło robotników. Reprezentanci robotników holenderskich omawiają środki, które rząd przygotowuje w celu ulżenia losu bezrobotnym.

ZAPROWADZENIE WOLNEGO HANDLU W BUŁGARYI. (Herm.). „Utro" wyraża zadowolenie, że po dwuletniem trwaniu zakazu wolnego handlu wraca Bułgarya do starych norm. Rozporządzenie komisyi likwidacyjnej Ministerstwa opieki społecznej znosi zakaz wolnego handlu w całej jego rozciągłości. Dowóz do Bułgaryi spoczywa wyłącznie w rękach włoskich, częściowo tylko w angielskich. Moratoryum powoli jest usuwane.

WYWÓZ WĘGLA Z AUSTRALII. (P. A. T.) Urzędowo komunikują, że N. Poł. Walia eksportowała w ciągu ostatniego roku do krajów najbliższych i na wschód 140.000 tonn węgla obok dostawy węgla dla 50 okrętów. Po raz pierwszy w swej historyi, Australia wywozi znaczne ilości węgla do Europy, szczególnie do Norwegii i Szwecyi, z ceną dochodzącą do 170 szyl. za tonnę.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 14 Stycznia 1921 r. L. 9

	[illegible]	Żądano	Tranzakcye
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	800—	850—	800—
„ kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	50—	54—	—·—
„ belgijskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterling	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	12—	13—	12·50
Korony austryackie	110—	130—	115—
„ czecho-słowackie	9—	10—	9·50
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	10·50	11·50	—·—
Liry włoskie	28—	30—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. Z. 1893	92—	94—	—·—
4% „ „ szkolna Z. 1893	82—	84—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	89—	91—	—·—
4½% „ „ „ „ 1914	91—	93—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1900	80—	82—	—·—
4% „ „ Lwowa	77—	79—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	90—	92—	—·—
4% „	85—	87—	—·—
4% „ kolej.	83—	84—	—·—
4½% Listy zast. Banku Kraj.	101—	103—	—·—
4% „	95—	97—	—·—
4½% „ „ Banku hipot.	95—	98—	—·—
4% „ „ „ 60 l	89—	91—	—·—
4½% „ „ Bku Małopolskiego	94—	96—	—·—
4½% „ „ Ziem. Banku Kred.	94—	96—	—·—
4½% „ „ Tow. Kredyt. ziem.	102—	104—	—·—
4% „	94—	96—	95—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy	650—	700—	675—
Bank Hipoteczny	675—	725—	700—
„ Małopolski	675—	725—	700—
Ziemski Bank Kredytowy	525—	600—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	290—	—·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łuck	—·—	—·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4200—	4500—	4500—
Bank Komercyalny	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—·—
Powszechny Bank Obrotowy	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank lomb. i eskontowy	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i II em.	1550—	1750—	1800—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	700—	800—	800—
„Polski Glob" Tow. transport.-handl.	2550—	2750—	2750—
Żegluga Polska	1300—	1500—	1500—
Zieleniewski	9500—	10000	10000
Warsz. Sp. akc. Budowy Parowozów	4800	5100	5100—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	6200—	6400—	—·—
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	5500—	5700—	5600—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automotor" fabryka samochodów	2600—	2700	—·—
Fabr. Portland-Cementu Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	8000—	8300—	8250—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	7800—	7600—	7500.—
„Tepega" Tow. dla przeds. górniez.	10000	10500	10400
Sp. akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	3900—	4200—	4175—
Elektrownia w Sierszy	9500—	10500	10000
„Oikos" T. A.	5000—	5200—	5150—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	1900—	2100—	2100—
Fabr. przetwor. Gaszcz. w Trzebini	5200—	5700—	5750—
Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wyskok.	4900—	5000	—·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	5700—	6000—	5850—

KURSA.

Warszawa. P. A. T. Giełda. Obligacye m. Warszawy 6% 1915/16 wart. kup. 3.70.8, żąd. 220, posz. 213, 1917 za 100 Mk wart. kup. 0.21.7, żąd. 103, posz. 99, 5% Banku ziemiańskiego wart. kup. 1.28.7, żąd. 103, posz. 99, Listy zastawne 4½% ziemskie wart. kup. 0.53.5, tranzakcye 240—250, żąd. 255, posz. 235, Listy zastawne 4% 0.47.5, 5% m. Warszawy wart. kup. 278.1, tranzakcye 315—320—315, żąd. 322, posz. 312, 4½% m. Warszawy wart. kup. 2.50.3, tranzak. 270, żąd. 275, posz. 265, 6% Banku kred. hip. wart. kup. 0.19.5, żąd. 100, posz. 95.

Waluty: Dolary St. Zjedn. 850—750, Dolary Kanadyjskie 680—630, franki francuskie 54.75—51.75, franki belgijskie 57—53, franki szwajcarskie 140—127, funty szterlingi 3350—3150, marki niemieckie 1290—1200, korony austryackie 132—120, korony czeskie 10.50—9.60, korony szwedzkie 192—178, korony duńskie 156—146, korony norweskie 153—143, lei 12.75—11.75, liry 32—29, marki fińskie 24—22 floreny holenderskie 294—270, ruble carskie po 500—450, ruble dumskie po 1000—102, 100, ruble dumskie małe 82.75—80—83.

Wiedeń, 14 stycznia. P. A. T. Giełda wiedeńska z dnia 14 stycznia: Renta majowa 99, austryacka renta koronowa 98.50, renta lutowa 100, węgierska renta koronowa 245, losy tureckie 8770, prioritety kolei południowej 1985, Anglobank 1174, Bank Verein 1222, Bodenkredit 2850, Austryacki zakład kredytowy 1444, Bank depozytowy 1020, Laenderbank 1680, Merkury 995, Union Bank 995.75, Bank obrotowy 824, Živnostenska Banka 3550, kolej północna 23000, kolej lwowsko-czerniowiecka 3660, koleje austryackie 5340, kolej południowa 3375, Alpiny 5980, Berg und Huetten 13940, Krupp 2035, Poldihuette 4950, Pragereisen 13980, Rima 4480, Skoda 3490, Zieleniewski 6650, Apollo 8500. Fanto 34990, Galicyjskie Karpaty 19600. Galicya 29500, Schodnica 21000, Siersza 4350.

NADESŁANE.

Zwracamy uwagę Szanownych Ofiarodawców, że w dzisiejszym numerze „Głosu Narodu" na stronie czwartej zamieszczony jest wykaz składek, złożonych w Administracyi naszego dziennika od dnia 21 do 31 grudnia z. r.

45 ARTUR GRUSZECKI.

ZAWSZE CI SAMI.

POWIEŚĆ.

— Przyjąłem; no, i pojedynek skończył się farsą. On rozumiał pojedynek jako przeproszenie go z mej strony za doznane, jak twierdził, krzywdy. Ale nie w tem rzecz, lecz w osobie tego żyda Klingele, delegata głównego Komitetu żydowskiego w Berlinie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa delegat ów przyjechał tutaj, ażeby zmobilizować żydów przeciw nam. Zdaje mi się, że owa cytata z „Jüdische Rundschau“ ma związek z działalnością tego żyda u nas. Może to złudzenia, ale żydzi stali się od kilku dni butniejsi, bardziej zarozumiali, wrzaskliwiej obnoszą swe żydostwo i żargon, i zachowują się zaczepnie i arogancko. Naprawdę, mało wiemy o ich zamiarach względem nas, o sposobach prowadzenia walki i o ich sile. Rada regencyjna, olśniona zwycięstwami pruskiemi i potęgą Niemiec, przyjmuje zdaje się z dobrą wiarą plany i obietnice Prusaków, prowadzi zresztą wielką politykę i nie widzi kreciej roboty prusactwa i żydostwa. Ktoś jednak musi czuwać, ażeby ta spółka nie zawładnęła nami ekonomicznie, i sądzę, że do tego powołana jest Liga.

— Jak na jedną Ligę za wiele kwiatów, — zaśmiał się Szczygłowski, — dobrze, jeśli cośkolwiek zrobimy w rękodzielnictwie i w handlu, a politykę zostawmy innym.

— Przy pożarze, — powiedział prezes, — nie pyta pan chyba, czy ratujący ma patent ze straży pożarnej. Wiadomości pana Mirskiego są doniosłe i jako polscy obywatele musimy przeciwdziałać machinacjom żydowskim. Cóż więcej, panie Mirski?

— Nasze żydostwo stoi w ścisłym związku z Komitetem berlińskim, i jeśli chcemy poznać plany żydostwa, musimy zasięgnąć wiadomości u źródła, czyli w berlińskim komitecie. Gdy dowiemy się, co i jak zamierzają żydzi, możemy wdrożyć akcję stosowną. Proponuję panom wysłanie pana Gronowskiego. Wychowany w szkołach pruskich, zna doskonale niemiecki język i Prusaków, a jako handlujący papierem i artykułami drukarstwa nie wzbudza podejrzeń.

— Znam go jako sympatycznego człowieka, — rzekł syndyk, — ale nie wiem czy jest on dosyć chytry i wytrawny, ażeby dotrzeć do prawdy i nie dać się uwieść pozorom?

— Mojem zdaniem on posiada potrzebne do tego celu warunki, pod dobroduszną maską ma dużo przebiegłości i wielki dar obserwacyjny, ale jeśli panowie macie odpowiedniejszego kandydata, cofam swoją propozycję.

— Moi panowie, — odezwał się prezes, — ile razy pan Mirski polecił kogoś do naszej pracy, nie zawiedliśmy się ani na zdolnościach, ani na charakterze poleconego, więc mojem zdaniem zgódźmy się i tym razem na pana Gronowskiego. Czy kto z panów ma coś przeciw tej propozycji?... Milczenie jest przyzwoleniem, zatem wysyłamy do Berlina pana Gronowskiego.

— Nie mówiłem naturalnie z panem Gronowskim o jego wyjeździe, — zaczął Mirski, — jestem jednak pewny, że zgodzi się na ten wywiad, ale Prusacy robią trudności tak w podróży, jak i w czasie pobytu w Berlinie, prosiłbym tedy pana syndyka, który ma stosunki z Radą regencyjną, ażeby nasz wysłannik otrzymał paszport z Rady, jako delegowany po zakupno, naprzykład drukarni dla Rady, lub coś w tym rodzaju. Czy to możliwe?

— Postaram się, — skinął głową zapytany, — i niech pan Gronowski zgłosi się do mnie w tych dniach.

— Pozostaje nam jeszcze sprawa, poruszona przez panów Tereckiego i Szczygłowskiego, — przemówił prezes, — a mianowicie sprawa umieszczania w dziennikach, dla uświadomienia szerokiej publiczności, szczegółów o nadużyciach i szalbierstwach żydowskich w handlu i rękodzielnictwie. Już oddawna pokutuje w naszej Lidze myśl założenia dziennika, są jednak poważne trudności finansowe i techniczne, które wprost uniemożliwiają założenie nowego dziennika. Rozmawiałem z kilku redaktorami w tej sprawie i ci godzą się na dorywcze pomieszczanie naszych komunikatów, ale takie przygodne artykuły nie wywierają wrażenia i giną bez śladu. Jeśliby który z panów miał jakiś projekt w tym kierunku, zechce powiedzieć.

Wszczęła się ożywiona dyskusja, proponowano wstąpienie do spółki z jednym z istniejących dzienników; zakupna jednej kolumny dziennika; równoczesne rozsyłanie komunikatów do wszystkich pism... ale po wyczerpującem omówieniu, pomysły te okazały się prawie niemożliwe do przeprowadzenia w praktyce.

Utrzymał się wreszcie projekt Mirskiego, ażeby do istniejącego dziennika „Nowiny“ dołączać kosztem Ligi dodatek tygodniowy, poświęcony sprawom handlu i rękodzieł. Redakcję tego dodatku powierzono Mirskiemu, który miał też zawrzeć stosowną umowę z dziennikiem „Nowiny“.

Gdy po posiedzeniu wrócił do domu, zobaczył przygotowaną już rano dla Kamili książkę Rollanda.

Po krótkim namyśle postanowił ją odesłać przez posłańca wraz z krótkim biletem tłomaczącym, że z braku czasu osobiście przyjść nie mógł.

Gdy wyszedł na ulicę, niemal natknął się na Rubina Eliaka, ale zaprzątnięty Kamilą nie zauważył go. Natomiast młody Eliak po krótkim namyśle począł śledzić Mirskiego, który szukał posłańca, ale jakoś stosownego nie mógł dobrać, jeden był za stary, drugi zbyt licho ubrany, tamtemu patrzyło źle z oczu: było to podświadome dążenie, ażeby w braku posłańca, samemu odnieść Kamili obiecaną książkę.

I poszukując posłańca szedł z małemi zboczeniami w kierunku mieszkania Ławickich.

Gdy przyszedł w pobliże kamienicy, w której mieszkała Kamila, usprawiedliwiał się przed sobą, że właściwie powinien dotrzymać przyrzeczenia i oddać dzisiaj tę książkę stosownie do słów Kamili: im wcześniej, tem lepiej. Szukał przecież posłańca, a że go nie znalazł, nie jest już jego wina.

Trzeba samemu oddać... i zawahał się, przypomniawszy sobie wczorajsze postanowienie unikania dalszej znajomości z Kamilą. Paląca chęć ujrzenia jej podsunęła mu wytłómaczenie, że on nie jest przecież dzieckiem, że ma wolę i panuje nad sobą.

Tylko dzisiaj, przy tak wyjątkowym zbiegu okoliczności pójdzie do niej, a jeśliby się okazało, że znajomość z Kamilą zakłóca jego spokój, przeszkadza mu w pracy, może przecież każdej chwili zerwać tę znajomość.

Wszedł do kamienicy i już bez ociągania się, może nawet zbyt szybko podążył na drugie piętro.

Rubin zauważył książkę w ręku Mirskiego, poznał kamienice, do której weszły wówczas panie z cukierni, domyślił się, że Mirski do nich idzie, sprawdził numer kamienicy i zadowolony, uśmiechnięty, nucąc pod nosem z wielkiej radości po zrobionem odkryciu, poszedł dalej.

Mirski zadzwonił i po dobrej chwili otworzyła drzwi młoda, dosyć ładna pokojówka.

— Panie są w domu?

— Niema, — a że spostrzegła jego rozczarowaną i kwaśną minę, żal się jej zrobiło ładnego chłopca i dodała: — panienka zwlekała z wyjściem, może czekała na pana... i powiedziała, że wkrótce wróci.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Składki nadesłane do Adm. „Głosu Nar.“

NA CELE PLEBISCYTU NA G. ŚLĄSKU: Dr. Tabor wygrano w szachy 100 Mp; Grono naucz. państw. Seminar. żeńsk. w Krakowie 1.000 Mp; Dr. Tabor, jako nieprzyjętą wygraną w szachy przez Inż. Tadauera 40 Mp; Dr. Barajewicz z żoną, zam. nowych ozdób na drzewko 1.000 Mp; Rzymsk. kat. Urząd paraf. Naral 100 Mp; Emil Adelman 100 Mp; Stan. Jaworski, kier. szk. w Sokołowie 70 Mp; Z. C. 100 Mp; Kazimierz Zdanowski 200 Mp; Stowarz. Dzieci Maryi w Krzeszowicach 635 Mp; Jan Hazek 130 Mp; Ks. Dr. Wincenty Miś 1.000 Mp.

NA TOW. OPIEKI NAD DZIECKIEM I MŁODZIEŻĄ: Witold Dura w Krzeszowicach 20 Mp.

NA POMNIK DLA KS. SKORUPKI: Ks. Julian Beigert w Żmigrodzie, od członków „Unitas“ 700 Mp.

NA GWIAZDKĘ DLA ŻOŁNIERZA POLSKIEGO W POLU: Wojciech Gazdeczka, kier. szk. 6-kl. męsk. w Skawinie, zebrane od uczniów tejże szkoły 630.50 Mp; Wiktorowie Czaderscy 10 Mp.

NA GWIAZDKĘ DLA WETERANÓW 1863 R.: Marya Zonerowa, Sanok 200 Mp; Róża Federowiczowa 100 Mp.

NA SIEROTY PO POLSKICH ŻOŁNIERZACH: Adaś Czaderski 5 Mp; Jan Piaskowski 100 Mp; Dziatwa szkolna z Ubyszowa, jako część dochodu z przedstawienia 500 Mp.

NA WYKUPNO KOŚCIOŁA ŚW. AGNIESZKI W KRAKOWIE: Jadwinia Czaderska 5 Mp; Marya Stępniowska, naucz. z Wieliczki 100 Mp.

DLA CHORYCH DZIECI W WITKOWICACH: Dominikowie Maciejowscy 100 Mp; Karol Czajka 50 Mp; Ks. Fr. Dobrowolski, złożone przez dzieci ze szkoły kopalnianej Grodzieckiego Towarzystwa 400 Mp.

DLA STARUSZKI, CÓRKI PO OFICERZE WOJSK POLSKICH: S. J. 50 Mp; Marya Wlazłowa, zebrane na konferencyi okręg. naucz. w Dolinie 50 Mp.

DLA MARYI K., WDOWY Z 4-GIEM DZIECI: S. J. 50 Mp; Ks. P. 250 Mp; Marya Wlazłowa, zebrane na konf. okręg. naucz. w Dolinie 50 Mp.

NA ZAKŁAD P. FELICYTY ŻUROWSKIEJ: T. Palarczyk 20 Mp.

DLA KRYSTYNY LANGIEROWEJ: Marya Wlazłowa, zebrane na konf. okręg. naucz. w Dolinie 34 Mp.

DAR NA ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: Marya Janiszewska, Niżankowice, zam. życzeń świątecznych 80 Mp. na „rannego żołnierza“.

NA „GWIAZDKĘ“ DLA DZIECI ZIEMI SPISKIEJ, ORAWSKIEJ I CIESZYŃSKIEJ: Zarząd szkoły 7-kl. żeńsk. w Jaworznie, na „listę darów“ l. 157 — złożył 819 Mp., oraz pewną ilość książek i zabawek.

Nakładem Polskiej Spółki prasowej. Stow. zarej. z ogr. odpow. w Krakowie. Redaktor odpowiedzialny: Karol Holeksa. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.